

Sygnatura akt IV Ua 13/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 listopada 2015r.

Sąd Okręgowy we Włocławku IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie :

Przewodniczący: SSO Hanna Wujkowska (ref)

Sędziowie: SO Katarzyna Augustyniak

SO Małgorzata Paździńska

Protokolant: Karolina Płaczkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 28 października 2015 r. we Włocławku

na rozprawie

sprawy z wniosku Z. R.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w W.

o zasiłek chorobowy i zwrot zasiłku chorobowego

na skutek apelacji wnioskodawczyni Z. R.

od wyroku Sądu Rejonowego w (...) - IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 21 kwietnia 2015r. sygn. akt IV U (...)

1. oddala apelację;
2. zasądza od wnioskodawczyni Z. R. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. kwotę 60 zł (sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za II instancję.

Sygn. akt IV Ua 13/15

UZASADNIENIE

W dniu 8 grudnia 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. (dalej: ZUS) wydał decyzję, w której:

- odmówił ubezpieczonej Z. R. prawa do zasiłku chorobowego w okresie od dnia 12 września 2005 r. do dnia 12 grudnia 2005 r.;
- zobowiązał ubezpieczoną do zwrotu nienależnie pobranego za wskazany okres zasiłku chorobowego w kwocie 6.060,96 zł wraz z ustawowymi odsetkami w kwocie 6.879,55 zł.

Uzasadnienie niniejszego rozstrzygnięcia organ rentowy opierał na ustaleniu w pierwszej kolejności faktu zatrudnienia ubezpieczonej w (...) S.A. w W. i jej niezdolności do pracy w okresie od dnia 29 sierpnia 2005 r. do dnia 12 grudnia 2005 r. W dalszej kolejności organ rentowy wskazywał, że płatnik składek wypłacił ubezpieczonej

wynagrodzenie za czas choroby, a następnie za okres od dnia 12 września 2005 r. realizował zasiłek chorobowy. W oparciu o przeprowadzone postępowanie wyjaśniające organ rentowy ustalił, że w okresie niezdolności do pracy ubezpieczona wykonywała pracę u innego pracodawcy. Tym samym organ rentowy wywodził brak prawa ubezpieczonej do zasiłku chorobowego i obowiązku zwrotu świadczenia w oparciu o unormowania art. 17, 66, 68 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia chorobowego w razie choroby i macierzyństwa (j. t. Dz. U. z 2014 r., poz. 159 ze zm) oraz art. 84 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. Dz. U. z 2015 r., poz. 121 ze zm.).

Opisywane rozstrzygnięcie ubezpieczona zakwestionowała odwołaniem na drodze sądowej wnosząc o zmianę zaskarżonej decyzji i ustalenie prawa do zasiłku chorobowego, a tym samym braku zobowiązania do zwrotu świadczenia.

Uzasadniając tak sformułowane stanowisko procesowe ubezpieczona przyznała również, że w tej dacie była zatrudniona u dwóch pracodawców w wymiarze czasu pracy po pół etatu: Spółdzielni (...) oraz (...) sp. z o.o. w W.. Wynagrodzenie za czas choroby oraz zasiłek chorobowy realizował formalnie drugi ze wskazanych pracodawców. Pierwszemu bowiem ubezpieczona nie przedłożyła zaświadczenia lekarskiego, co tłumaczyła niezajomością przepisów prawa.

Ubezpieczona przedstawiła specyfikę pracy w spółdzielni, gdzie wykonywała obowiązki prezesa zarządu, jak również zakres jej zadań oraz ich podział pomiędzy członków zarządu. Wskazała ona, że w czasie choroby pozostali członkowie zarządu nie przejęli jej zadań. Ubezpieczona pomimo złego stanu zdrowia, który uniemożliwiał jej poruszanie się, zgodziła się na sporadyczne podpisywanie przedkładanej jej przez księgową dokumentacji. Dotyczyła ona zasadniczo eksploatacji obiektu administrowanego przez spółdzielnię. Ubezpieczona akcentowała przy tym, że zakres zadań wykonywanych w czasie choroby nie był tożsamy z wcześniej wykonywanymi przed wypadkiem czynnościami.

Powołując się obszernie na praktykę sądową wypracowaną na bazie art. 17 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia chorobowego w razie choroby i macierzyństwa ubezpieczona dowodziła, że jej aktywność zawodowa w czasie choroby miała charakter incydentalny i wymuszony okolicznościami. Tym samym nie uzasadniała pozbawienia jej prawa do zasiłku chorobowego.

Niezależnie od powyższego ubezpieczona wskazywała na swoją trudną sytuację finansową wynikającą ze statusu emerytalnego i samodzielnego utrzymania. Tym samym treść decyzji organu rentowego ubezpieczona oceniała jako sprzeczną z zasadami współżycia społecznego.

Organ rentowy w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie, podtrzymując w całości argumentację stanowiącą podstawę wydania zaskarżonej decyzji.

Ustosunkowując się do treści odwołania organ rentowy wskazywał, że podkreślany przez ubezpieczoną incydentalny charakter jej aktywności zawodowej w czasie choroby nie znalazł odzwierciedlenia w piśmie płatnika składek, z którego wynikało, że w tym okresie wykonywała pracę, za którą otrzymała wynagrodzenie. W tym też kontekście dowodził utraty rekompensacyjnej funkcji zasiłku chorobowego, nie kwestionując przy tym okoliczności niezdolności do pracy ubezpieczonej w spornym czasookresie.

Wyrokiem z dnia 21 kwietnia 2015r. Sąd Rejonowy (...) oddalił złożone odwołanie.

Podstawę powyższego rozstrzygnięcia stanowiło ustalenie, iż wnioskodawczyni w spornym okresie pozostawała w zatrudnieniu u dwóch pracodawców. W okresie stwierdzonej niezdolności do pracy, korzystając z wynagrodzenia a następnie z zasiłku chorobowego u jednego z nich, u drugiego zaś - nie przedstawiając stosowanego zaświadczenia lekarskiego - otrzymała wynagrodzenie za pracę. W okresie tym wnioskodawczyni ustaliła bowiem z przewodniczącym rady nadzorczej zatrudniającej ją spółdzielni, iż będzie podpisywać faktury oraz polecenia przelewu przygotowane przez księgową, która przechodziła do niej z powyższymi dokumentami 2-3 razy w tygodniu, przy czym w tym okresie nie spotykała się z mieszkańcami w ramach cyklicznych dyżurów.

Na podstawie zebranego materiału dowodowego Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, że ubezpieczonej nie przysługuje prawo do zasiłku chorobowego, ponieważ zgodnie z art. 17 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa ubezpieczony wykonujący w okresie orzeczonej niezdolności do pracy pracę zarobkową lub wykorzystujący zwolnienie od pracy w sposób niezgodny z celem tego zwolnienia traci prawo do zasiłku chorobowego za cały okres tego zwolnienia. Zdaniem Sądu wystarczy spełnienie jednej z dwóch powyższych przesłanek, aby dyspozycja powyższego przepisu („traci prawo do zasiłku chorobowego za cały okres tego zwolnienia”) znalazła zastosowanie, co miało miejsce w niniejszej sprawie. W ocenie Sądu I instancji bowiem ubezpieczona w okresie od dnia 12 września 2005 r. do dnia 12 grudnia 2005 r. wykonywała pracę na rzecz spółdzielni, za którą otrzymywała wynagrodzenie. Zdaniem Sądu czynności wykonywane przez ubezpieczoną w okresie zwolnienia lekarskiego na rzecz spółdzielni wynikały bezpośrednio z jej zatrudnienia, były one powtarzalne a nie sporadyczne, jak również merytorycznie związane z zapewnieniem prawidłowego funkcjonowania spółdzielni. Niezasadne zdaniem Sądu było także powoływanie się przez ubezpieczoną na zasady współżycia społecznego.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła ubezpieczona, zaskarżając go w całości i zarzucając mu rażące naruszenie przepisu proceduralnego, tj. art. 233 § 1 kpc poprzez dowolną ocenę dowodu z zeznań świadka E. K. i przesłuchania ubezpieczonej (co doprowadziło do sprzeczności ustaleń faktycznych z treścią zgromadzonego materiału dowodowego) oraz przez błędne ustalenie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia poprzez poczynienie przez Sąd I instancji istotnych ustaleń w sposób sprzeczny z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez wybiórczą ocenę wiarygodności dowodów, brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, a w konsekwencji wyprowadzenie wniosków z niego niewynikających. Wyrokowi zarzucona nadto naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 17 ust. 1 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Na podstawie art. 386 § 1 kpc ubezpieczona wniosła m.in. o uwzględnienie apelacji i zmianę zaskarżonej decyzji poprzez uznanie, iż przysługiwało jej prawo do zasiłku chorobowego w okresie od dnia 12 września 2005 r. do dnia 12 grudnia 2005 r. i nie jest zobowiązana do zwrotu pobranego świadczenia.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł m.in. o oddalenie apelacji. W uzasadnieniu podtrzymał swoje dotychczasowe argumenty, wyrażone w decyzji i odpowiedzi na odwołanie, jak również zgodził się z argumentami Sądu I instancji, dotyczącymi świadczenia pracy w trakcie pobierania zasiłku chorobowego. Dodał, że „nawet, gdyby przyjąć, iż czynności podejmowane przez Odwołującą miały charakter jedynie formalny to nie ma wątpliwości, że za te sporadyczne czynności Odwołująca otrzymała pełne wynagrodzenie jak za comiesięczną stałą pracę”.

Sąd II instancji zważył, co następuje:

Sąd Okręgowy po gruntownej analizie zebranych dowodów, jak również czynności podjętych przez Sąd pierwszej instancji oraz zarzutów sformułowanych w apelacji doszedł do wniosku, że orzeczenie Sądu Rejonowego jest prawidłowe. W konsekwencji uznał, iż przedmiotowa apelacja nie zasługuje na uwzględnienie i jako taka podlega oddaleniu.

Poprzedzając dalsze rozważania odnoszące się bezpośrednio do zasadności poszczególnych podniesionych przez apelującą zarzutów apelacyjnych, przede wszystkim trzeba zaznaczyć, iż w pierwszej fazie postępowania sądowego strony przedstawiają twierdzenia o faktach, z których wywodzą skutki prawne, w drugiej zaś twierdzenia stron weryfikowane są przeprowadzonymi dowodami, w następnym etapie postępowania sąd ocenia zgromadzony materiał dowodowy i na podstawie wyników tej oceny dokonuje ustaleń, które stanowią podstawę faktyczną rozstrzygnięcia. Na etapie wyrokowania sąd dokonuje subsumcji, czyli podstawienia ustalonego stanu faktycznego pod abstrakcyjny stan faktyczny zawarty w normie prawnej. Ocena dowodów należy do najbardziej newralgicznych zadań sądu. Nawet bowiem najbardziej prawidłowo przeprowadzone postępowanie dowodowe nie daje gwarancji wydania przez sąd trafnego wyroku, jeśli jego wyniki nie zostaną właściwie ocenione. Wadliwa ocena dowodów z reguły skutkuje dokonaniem ustaleń sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału, z kolei wadliwa podstawa faktyczna powoduje zastosowanie niewłaściwego prawa, co w konsekwencji prowadzi do rozstrzygnięcia sprawy

niezgodnego z prawem. Od właściwej zatem oceny dowodów zależy końcowy efekt procesowania jurysdykcyjnego. W tym miejscu warto wskazać, z uwagi na wagę omawianego zagadnienia, iż w nauce prawa wskazuje się na dwie zasady oceny dowodów, tj. zasadę legalnej (ustawowej, formalnej) oceny dowodów oraz zasadę swobodnej oceny dowodów. Według pierwszej z nich dowody oceniać należy zgodnie z regułami przewidzianymi w ustawie. Sąd, dokonując tej oceny, jest związany regułami ustawowymi, które z góry określają znaczenie poszczególnych środków dowodowych oraz wartość i moc poszczególnych dowodów. Sąd pozbawiony jest swobody przy ich ocenie. Niemniej we współczesnych procedurach sądowych obowiązuje zasada swobodnej oceny dowodów, zakładająca, że wewnętrzne przekonanie sądu jest najlepszym kryterium tej oceny. W polskim kodeksie postępowania cywilnego zasada swobodnej oceny dowodów została wyrażona w art. 233 § 1 kpc, zgodnie z którym sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przedmiotowa zasada po pierwsze, zawiera jednoznaczny – bez wyjątku – nakaz, aby ocena wyrażona w aspekcie wiarygodności została dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, przy czym pojęcie „zebrany materiał” należy rozumieć szeroko – nie chodzi tylko o materiał dowodowy, należy bowiem uwzględnić także fakty notoryjnie znane (art. 228 § 1 kpc), fakty znane sądowi z urzędu (art. 228 § 2 kpc), fakty przyznane (art. 229 kpc), fakty niezaprzeczone (art. 230 kpc) oraz domniemania prawne (art. 234 kpc); po drugie, nakazuje uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie – w przedstawionej ocenie dowodów należy zatem wskazać nie tylko przyczyny, dla których sąd odmówił wiarygodności konkretnym dowodom, ale wyjaśnić należy dlaczego określone dowody, mimo że zostały przeprowadzone, sąd pominął; po trzecie, wymagają skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, nie wyłączając odpowiednio utrwalonych okoliczności związanych z postawą, sposobem zachowania się i reakcją osoby przesłuchiwanej; po czwarte, wymaga przytoczenia jednoznacznego kryterium oraz merytorycznych i rzeczowych argumentów mających w sposób przekonujący potwierdzić trafność dokonanej oceny w przedmiocie uznania zeznań za wiarygodne bądź ich zdyskwalifikowania; po piąte, eliminuje schematyzm, automatyzm, ogólnikowość i inne pozaustawowe kryteria oceny dowodów; po szóste, zawiera nakaz zachowania samodzielności i niezależności w toku badania, ustalania, rozumowania oraz wyciągania końcowych wniosków rozstrzygających o ocenie dowodów. Należy stanowczo podkreślić, iż zasada swobodnej oceny dowodów nie oznacza oceny dowolnej. Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają czynniki: logiczny, który oznacza, że sąd ma obowiązek wyprowadzenia z zebranego materiału dowodowego wniosków prawidłowych pod względem logicznym, ustawowy, przez co należy rozumieć, że swobodna ocena ujęta jest w ramy proceduralne, - ideologiczny w tym znaczeniu, że granice swobodnej oceny dowodów warunkują w istocie także dominujące poglądy na sądowe stosowanie prawa. W świetle wskazanych reguł ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sądu przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału. Jeśli przeprowadzone przez siebie dowody sąd oceni przy zachowaniu wskazanych wymagań, dając temu wyraz w uzasadnieniu orzeczenia, jej podważenie jest prawnie niemożliwe. W tym miejscu na podkreślenie zasługuje rola uzasadnienia orzeczenia, którego treść powinna umożliwiać sprawdzenie w toku instancji prawidłowości doboru, jak i stosowania kryteriów oceny. Strona, która chce podważyć sędziowską ocenę dowodów, nie może ograniczyć się do przedstawienia własnej oceny, nawet jeśli jej ocena jest przekonująca. Nie wystarczą stwierdzenia, że ustalenia faktyczne są wadliwe ani też wskazanie stanu faktycznego, który – zdaniem skarżącego – odpowiada rzeczywistości. Sędziowskiej ocenie dowodów nie można skutecznie przeciwstawiać własnej oceny, przeciwnie – konieczne jest wskazanie, umiejscowionych w realiach konkretnej sprawy, przyczyn, dla których ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w art. 233 § 1 kpc. Należy wykazać, że sąd przekroczył granice swobodnej oceny dowodów. Dopóki skarżący nie wykaże istotnych błędów logicznego rozumowania, sprzeczności oceny z doświadczeniem życiowym, braku wszechstronności, czy też bezzasadnego pominięcia dowodów, które prowadzą do wniosków odmiennych, dopóty nie można uznać, że sąd naruszył art. 233 § 1 kpc. Pamiętać należy, że sąd wyższej instancji, dokonując w ramach zarzutów apelacyjnych kontroli w zakresie dowodów przeprowadzonej przez sąd niższej instancji, w istocie sprawdza, czy granice swobodnej oceny nie zostały przekroczone. Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 23 marca 1999 roku (III CZP 59/98) podkreślił, że same nawet bardzo poważne wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice określone w art. 233 § 1 kpc, nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska. Wobec powyższego należy wskazać, iż jeżeli z określonego

materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu – na podstawie tego materiału dowodowego – można było wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo – wbrew zasadom doświadczenia życiowego – nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00).

Przechodząc zatem do merytorycznej oceny zaskarżonego orzeczenia należy podnieść, że ustalenia stanu faktycznego dokonane przez Sąd I instancji są ustaleniami prawidłowymi, które Sąd II instancji czyni własnymi. W ocenie Sądu Okręgowego w trakcie postępowania pierwszoinstancyjnego zgromadzono bowiem – zgodnie z inicjatywą dowodową stron – pełen materiał dowodowy, który pozwolił na merytoryczne rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy. Należy dodać, że Sąd Rejonowy w sposób wszechstronny rozważył wszystkie dowody przeprowadzone i ujawnione w toku rozprawy i to na ich podstawie poczynił, jak już wspomniano, nie budzące pod kątem rzetelności żadnych wątpliwości ustalenia faktyczne. Nadto ocena materiału dowodowego została dokonana przez Sąd pierwszej instancji w sposób bezstronny, zgodnie z zasadami wiedzy i logicznego rozumowania oraz doświadczeniem życiowym. Powyższa konstatacja jest wynikiem wnikliwej analizy pisemnych motywów zaskarżonego apelacją orzeczenia (w tym miejscu, niejako na marginesie, trzeba zauważyć, iż pisemne uzasadnienie kwestionowanego środkiem odwoławczym przez pozwaną wyroku Sądu pierwszej instancji czyni zadość wymaganiom przewidzianym dla tego rodzaju dokumentu procesowego określonym w art. 328 § 2 k.p.c., albowiem stanowi ono pełną syntezę wszystkich okoliczności – tak faktycznych jak i prawnych – mających moc przesłanek zaskarżonego orzeczenia i tym samym umożliwia kontrolę instancyjną zaskarżonego orzeczenia przez Sąd drugiej instancji pod względem merytorycznym). Należy zatem stwierdzić, iż dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów – fakt, iż jest ona odmienna od oceny jednej ze stron postępowania, co nie jest wyjątkiem a regułą w sprawach spornych rozstrzyganych w trybie procesu sądowego, nie pozbawia jej, co oczywiste, waloru rzetelności. Nadto warto wskazać, iż dokonana przez Sąd pierwszej instancji w wyniku swobodnej oceny dowodów selekcja zebranego materiału pod kątem istotności poszczególnych jego elementów nie jest uchybieniem procesowym, a wręcz obowiązkiem Sądu.

Podkreślić w tym zakresie należy, iż ustalenia faktyczne dokonane przez sąd I instancji w pełni korespondują z treścią zeznań zarówno samej powódki jak i powołanego świadka, z których wynika jednoznacznie zakres faktycznie wykonywanych przez odwołującą w czasie choroby czynności. Bezsporne składanie zaś podpisu pod przygotowanymi dokumentami nie stanowi jedynie czynności czysto formalnej (nawet jeśli osoba podpisująca nie przeprowadza pełnej merytorycznej weryfikacji podpisanych dokumentów) lecz w tym wypadku było niewątpliwie elementem obowiązków wnioskodawczyni jako członka zarządu osoby prawnej. Częstotliwość przy tym powyższych czynności ustalona została przez Sąd także na podstawie powołanych dowodów. W pełni przy tym koresponduje to z wnioskami Sądu I instancji, który stwierdził, że czynności Z. R. były „merytorycznie związane z zapewnieniem prawidłowego funkcjonowania spółdzielni” i miały charakter intelektualny, koncepcyjny, co wyklucza formalny charakter jej czynności.

Podkreślić przy tym należy, iż zarzuty apelacyjne w istocie sprowadzają się nie tyle do kwestii prawidłowości ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd I instancji lecz do ich oceny – w kontekście powoływanej przez odwołującą jako podstawa jej stanowiska - incydentalności jej działań. Najistotniejszym był jednak w tym zakresie fakt, że ubezpieczona w spornym czasookresie wykonywała pracę, za którą otrzymywała wynagrodzenie. Trafnie zaś zarówno Sąd Rejonowy, jak i ZUS w odpowiedzi na apelację powołali orzecznictwo Sądu Najwyższego, wskazujące, że każda aktywność ludzka, zmierzająca do osiągnięcia zarobku, nawet ta polegająca na podpisywaniu dokumentów przynoszonych przez współpracowników do miejsca zamieszkania, jest pracą zarobkową w rozumieniu art. 17 ust. 1 powołanej ustawy. Zasadnie przy tym Sąd Rejonowy uznał orzecznictwo Sądu Najwyższego, przytoczone przez ubezpieczoną w odwołaniu (a następnie także w apelacji) za nieadekwatne w niniejszej sprawie. Orzeczenia przytoczone przez ubezpieczoną tyczyły się bowiem przede wszystkim spraw odnoszących się do prowadzenia działalności gospodarczej

i specyfiki sytuacji osoby fizycznej prowadzącej samodzielnie taką działalność, co nie ma żadnego przełożenia na stan faktyczny ustalony w niniejszej sprawie. Bez względu bowiem na zakres czynności, których apelująca nie wykonywała w czasie choroby na rzecz pracodawcy (nawet jeśli był on znacząco większy), zakres czynności faktycznie wykonywanych i ich regularna powtarzalność nie pozwala na uznanie ich za działania incydentalne czy też sporadyczne. Sąd Okręgowy w pełni bowiem podziela stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z dnia 26 lutego 2008r (I UK 10/07), iż praca zarobkowa w rozumieniu art. 17 ust. 1 powoływanej ustawy nie musi być wykonywana w pełnym wymiarze. Podkreślić bowiem należy - abstrahując nawet od prawidłowej oceny przez Sąd Rejonowy, iż czynności wnioskodawczyni dokonywane w ramach zatrudnienia w Spółdzielni (...), podczas pobierania w czasie choroby wynagrodzenia a następnie zasiłku chorobowego u drugiego z pracodawców, były elementem jej obowiązków pracowniczych i dokonywane były w sposób powtarzalny nie zaś jedynie incydentalny – iż zdaniem Sądu Okręgowego treść regulacji art. 17 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa jednoznacznie wiąże utratę prawa do świadczeń z samym faktem wykonywania pracy – nie określając jej wymiaru ani też relacji stopnia jej wykonywania do pełnego zakresu obowiązków pracowniczych danej osoby. Tym samym ustawodawca w istocie nie wyłączył z powołanej regulacji jakiegokolwiek zakresu czynności pracownika – co tym bardziej podważa zarzuty apelującej o naruszeniu prawa materialnego przez sąd I instancji.

Także przy tym w ocenie Sądu Okręgowego nie można mówić w przedmiotowej sprawie o czynnościach wymuszonych okolicznościami, w tym w szczególności o braku możliwości zastąpienia wnioskodawczyni w dokonywanych czynnościach wobec wieloosobowego składu zarządu spółdzielni i braku prawnego zróżnicowania pozycji jego członków w zależności od pracowniczego lub społecznego wykonywania obowiązków w tym zakresie. Zgodzić się bowiem również w pełni należy ze stanowiskiem Sądu Najwyższego zawartym w wyroku z 6 marca 2007r. (II UK 132/06), iż nawet brak zapewnienia przez pracodawcę należytego zastępstwa pracownika nie wyklucza zastosowania regulacji stanowiącej podstawę zaskarżonej decyzji organu rentowego.

Tym samym także jeśli chodzi o podstawę prawną rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji należy stwierdzić, iż została ona wskazana w sposób prawidłowy i nie wymagający żadnych modyfikacji na skutek kontroli instancyjnej.

W konkluzji należy zatem stwierdzić, iż wszystkie zarzuty sformułowane przez ubezpieczoną w apelacji okazały się pozbawione jakichkolwiek podstaw i nie zasługiwały na uwzględnienie. Wbrew zarzutom apelacji nie można przyjąć, że zaskarżone orzeczenie oparto o wadliwie oceniony materiał dowodowy lub wadliwie zastosowane przepisy prawa materialnego i procesowego. Zdaniem Sądu Okręgowego, wszystkie wyżej omówione kwestie podnoszone jako zarzuty zostały omówione oraz ocenione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a apelacja, gdy zanalizować jej rzeczywistą treść, stanowi jedynie wyraz stanowiska strony, podtrzymującej dotychczasowe twierdzenia. Apelacja nie zawiera bowiem de facto żadnych nowych elementów, które nie byłyby dotąd podnoszone w toku postępowania sądowego. Ocena wszystkich tych kwestii dokonana przez Sąd Rejonowy nie budzi zastrzeżeń, albowiem nie jest ani dowolna, ani dokonana z naruszeniem zastosowanych przepisów.

Mając powyższe na uwadze i w konsekwencji uznając apelację za bezzasadną, Sąd Okręgowy we Włocławku, nie podzielając stanowiska ubezpieczonej zawartego w apelacji na podstawie art. 385 kpc orzekł, jak w pkt. 1 sentencji uzasadnianego wyroku.

O kosztach zastępstwa procesowego za drugą instancję Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o zasadę kosztów celowych i odpowiedzialności za wynik procesu na podstawie art. 98 kpc in fine w zw. z art. 108 § 1 kpc, a także na podstawie § 11 ust. 2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 z późn. zm.). Rozstrzygając w omawianym zakresie uwzględniono niezbędny nakład pracy pełnomocnika, czynności podjęte przez niego w sprawie, charakter sprawy i wkład pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia.